PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. | Piątek, 12 listopada 1954 roku | Rok III. Nr 269 (674)

Listy kandydatów
Frontu Narodowego na radnych i zastępców radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej

Okręgowe Komisje Wyborcze dla wyborów do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie zarejestrowały listy kandydatów na radnych i zastępców radnych do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie zgłoszonych przez Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego.

Kandydaci ci zostali ustaleni przez Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego po rozpatrzeniu wniosków zebrań ludzi pracy w zakładach produkcyjnych, instytucjach, gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, na których wysuwano kandydatów.

Poniżej zamieszczamy listy kandydatów na radnych i zastępców radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej zarejestrowane przez okręgowe komisje wyborcze w woj. koszalińskim.

OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 1 W BIAŁOGARDZIE

KANDYDACI NA RADNYCH:

1. **Piwowarczyk Stanisław** — prac. umysł. w Koszalinie, członek PZPR.
2. **Kasztelewicz Florian** — nacz. parowoz. PKP Białogard, członek PZPR.
3. **Ordon Tadeusz** — prac. umysł. w Koszalinie, członek PZPR.
4. **Grabarczyk Jan** — średniorolny chłop, Drzonowo, bezpartyjny.
5. **Kozłowski Józef** — sekr. Woj. Zarz. ZSCh w Koszalinie, członek ZSL.
6. **Masterna Stanisław** — traktorzysta PGR Świecino, członek PZPR.
7. **Wodniak Bolesław** — malarz PKP Białogard, członek PZPR.

KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW RADNYCH:

1. **Szymczyk Maria** — czł. spółdz. prod. Zaspy Małe, członek PZPR.
2. **Wiekierak Franciszek** — sekr. Komitetu Zespołowego PZPR w Stanomino.

OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 2 W BYTOWIE

KANDYDACI NA RADNYCH:

1. **Gelger Wacław** — członek Prez. Woj. RN Koszalin, członek ZSL.
2. **Pobłocki Franciszek** — kier. PGR Dąbrówka, członek PZPR.
3. **Smentek Jan** — średniorolny chłop z Ugoszczy, członek ZSL.
4. **Biernat Leon** — kier. PGR Ząbkowice, członek ZSL.

KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW RADNYCH:

1. **Pepliński Władysław** — bryg. Fabryki Wyrobów Drzewnych Bytów, członek PZPR.
2. **Kulas Franciszek** — przewodniczący spółdz. prod. Niezabyszewo, członek ZSL.

OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 3 W CZŁUCHOWIE

KANDYDACI NA RADNYCH:

1. **Kowalski Wacław** — przew. Woj. Zarz. ZMP w Koszalinie, członek PZPR.
2. **Wita Maria** — nauczycielka Szkoły Podst. w Wierzchowie, bezpartyjna.
3. **Sawicki Stanisław** — kierownik Woj. Zarządu POM w Koszalinie, członek PZPR.
4. **Lamot Henryk** — czł. spółdz. prod. Dębnica, czł. ZSL.
5. **Syczewska Halina** — robotn. Tartaku Państw. Bielsko, czł. PZPR.
6. **Jabłońska Jadwiga** — średniorolna chłopka z Przechlewa, bezpartyjna.
7. **Łysy Józef** — kier. PGR Marianowo, członek PZPR.
8. **Maciejewska Stanisława** — technik PGR Wyczechy, bezpartyjna.

KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW RADNYCH:

1. **Małecki Janusz** — dyr. Szpitala Pow. Człuchów, czł. PZPR.
2. **Kuciapski Antoni** — księgowy spółdz. prod., czł. ZSL.
3. **Iglelski Kazimierz** — kier. PGR Koczała, czł. PZPR.

OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 4 W DRAWSKU

KANDYDACI NA RADNYCH:

1. **Grochalski Franciszek** — prac. umysł., działacz ZSL.
2. **Hubczuk Zygmunt** — kombajner Zesp. PGR Kalisz-Pom., członek PZPR.
3. **Majczak Stefan** — przew. Woj. Kom. Wykon. ZSL w Koszalinie.
4. **Piekarska Tamara** — średniorolna chłopka grom. Żółte, bezpartyjna.
5. **Kacała Andrzej** — inż. agronom POM Kalisz-Pom., członek PZPR.
6. **Szwarc Franciszek** — przewodn. spółdz. prod. Żabienko, członek ZSL.
7. **Przewoźniak Stefan** — nauczyciel, kier. PDK w Drawsku, bezpartyjny.

KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW RADNYCH:

1. **Michalik Tadeusz** — traktorzysta Zespołu PGR Ogrodzieniec.
2. **Narewska Helena** — oborowa PGR Bobrowo, bezpart.

Młodzież polska
uroczyście obchodziła 9 rocznicę powstania ŚFMD

WARSZAWA. 10 listopada — z okazji 9 rocznicy powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w szeregu miast, m. in. w Stalinogrodzie i Lublinie, odbyły się spotkania młodzieży z przedstawicielami studentów zagranicznych, uczących się na naszych uczelniach. Spotkania te miały bardzo radosny przebieg.

Blisko 2 tysiące chłopców i dziewcząt ze szkół stalinogrodzkich wzięło udział w spotkaniu ze studentami zagranicznymi, które odbyło się w Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta. W czasie spotkania przemawiał m. in. student politechniki w Gliwicach, Koreańczyk Kim Tek Chum, który opowiedział zebranym o życiu narodu koreańskiego, odbudowującego swój kraj zniszczony przez agresję imperialistyczną.

W części artystycznej wystąpiły zespoły Pałacu Młodzieży, gorąco oklaskiwane przez uczestników spotkania.

Młodzież Lublina gościła u siebie przedstawicieli młodzieży wielkiego narodu chińskiego — studentki z Warszawy Ei-tsi i Cien Ja-dzien.

Chłopcy i dziewczęta z lubelskich zakładów pracy, uczelni i szkół wręczyli miłym gościom wiązanki kwiatów, upominki w postaci albumów pamiątkowych itp.

Z Międzynarodowego Dnia Młodzieży

Na zdjęciu: postępowa młodzież miasta Krems w Austrii demonstruje przeciwko militaryzmowi niemieckiemu i powrotowi faszystów austriackich na dawne stanowiska.

Odznaczenie Orderem Lenina jednego z najstarszych działaczy KPZR

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Władimira Boncz-Brujewicza Orderem Lenina za jego zasługi dla Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i państwa radzieckiego.

Władimir Boncz-Brujewicz — wybitny działacz społeczny jest jednym z najstarszych członków KPZR. Urodził się w roku 1873. Od pierwszych dni władzy radzieckiej do r. 1920 był szefem kancelarii Rady Komisarzy Ludowych. Poczynając od 1918 r. zajmuje się działalnością naukową. Jest on założycielem Państwowego Muzeum Literatury. Boncz-Brujewicz przeprowadził wiele badań i opublikował wiele artykułów z zakresu nauk historii.

Z pobytu intelektualistów z Niemiec zach. w Polsce

WARSZAWA. Przebywająca w Polsce grupa intelektualistów z Niemiec zachodnich bawiła na Wybrzeżu, gdzie zwiedziła Gdańsk, Gdynię i Sopot, interesując się szczególnie odbudowanymi ze zniszczeń wojennych zabytkowymi gmachami i dzielnicami starego Gdańska.

W Poznaniu goście niemieccy zwiedzili odbudowany stary ratusz poznański, zabytkową katedrę, muzeum instrumentów muzycznych oraz obecni byli na zorganizowanej w Muzeum Narodowym wystawie pn. „Realistyczny rysunek polski XIX wieku".

Delegacja miasta Coventry przybyła do Moskwy

MOSKWA. Dnia 10 bm. ze Stalingradu przybyła do Moskwy delegacja miasta angielskiego Coventry. Jak już podawaliśmy, 9 listopada w Stalingradzie podpisane zostało wspólne orędzie dwóch miast — Stalingradu i Coventry do Organizacji Narodów Zjednoczonych, wzywające do zakazu produkcji i stosowania broni atomowej i wodorowej oraz do całkowitego wyeliminowania jej ze zbrojeń państw.

Podpisanie polsko-węgierskiego planu współpracy kulturalnej

WARSZAWA. W dniach 3—9 bm. obradowała w Budapeszcie polsko-węgierska komisja mieszana dla opracowania planu współpracy kulturalnej na rok 1955.

Obrady toczyły się w serdecznej atmosferze. Plan został podpisany 9 bm. ze strony polskiej przez H. Golańskiego, wiceministra Szkolnictwa Wyższego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ze strony węgierskiej przez M. Joboru, wiceministra Oświaty Węgierskiej Republiki Ludowej.

W odpowiedzi na apel ZW ZMP

Junacy i junaczki »SP« pomagają naszym PGR-om

W DALSZYM ciągu napływają dziesiątki meldunków i listów od młodzieży brygad SP pracującej w naszym województwie w państwowych gospodarstwach rolnych. Junacy i junaczki donoszą w nich o realizacji zobowiązań, jakie podjęli w odpowiedzi na apel Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Koszalinie wzywający ich do wzmożenia wysiłków dla szybkiego zakończenia wszystkich prac polowych.

Jako pierwsze w województwie wykonały swoje zadania brygady: 234 z Rokossowa, 193 z Przelewic, 223 z Białego Boru oraz 182 ze Stopna i 243 z Dłuska. Piękny przykład ofiarności i zrozumienia pilnych zadań jakie stoją obecnie przed rolnictwem w świetle wytycznych partii i rządu dały junaczki z 230 brygady SP z Jastrowia. Już w dniu 3 listopada wykonały one całkowicie swoje zadania i zakończyły prace polowe w PGR, nie wyjechały jednak do domu, ale wszystkie dalej pozostały na miejscu, aby pomóc w szybkim zakończeniu wykopków sąsiedniemu zespołowi PGR Łubno. Pracują one obecnie w gospodarstwie Karsibór. Warto zaznaczyć, że wszystkie te dziewczęta pochodzą z terenu naszego województwa.

Niżej podajemy listę brygad, które najlepiej wykonały swe zadania w akcji wykopkowej:

1) 220 Damno, 2) 197 Kotuń, 3) 210 Domachowo, 4) 230 Jastrowie, 5) 209 Świeszyno, 6) 193 Przelewice, 7) 189 Ciosaniec 8) 174 Sulisżewo, 9) 172 Lekowo, 10) 183 Ruda, 11) 190 Parsęcko, 12) 179 Cebulino, 13) 232 Czarnowęsy, 14) 191 Nowy Dwór, 15) 583 Lubogoszcz, 16) 230 Barcino, 17) 201 Czerwieniec, 18) 238 Równo, 19) 218 Kraśnik, 20) 227 Liszkowo, 21) 178 Marianówek.

Wielu junaków i junaczek wysoko przekraczało przez cały czas trwania prac polowych swoje normy. W brygadzie 226 ze Starego Drawska, junacy Kulik, Maul i Pięta wykonywali po 212 proc. normy dziennie. Ich koledzy z Czarnowęsów — Tomczak i Bogaczyk osiągali po 175 proc., a Nadolny 160 proc. 165 proc. wykonywał Gajdziński z Uniechowa, a 200 proc. przekraczali w brygadzie 583 Paliwoda, Sokołowski i Mrak.

Nie dały się wyprzedzić junakom dziewczęta z brygad żeńskich. Kulawińska i Żerkowska w Domachowie osiągały systematycznie po 230 proc. normy, a junaczki Firlej, Widawska i Markiewicz z 236 brygady pracującej w Równie miały po 160 i 150 proc. Jeszcze lepsze wyniki uzyskały dziewczęta z Parsęcka — Halina Ziołańska (206 proc.), Wanda Ziołańska (198 proc.), Folos (206 proc.) i Ordonach (245 proc.). Za wydajną pracę otrzymały odznakę przodownika pracy junaczki ze 178 brygady z Marianówka — Migalska, Szczygiełko, Sztura i Czyż.

Większość dziewcząt i chłopców brygad SP stacjonujących na terenie województwa rozjeżdża się w tych dniach do domów. Ich listy świadczą, że z żalem będą się rozstawać z dotychczasowymi miejscami pracy. Młodzież zżyła się z załogami PGR, zacieśniła więzy przyjaźni poprzez wspólną pracę i wielostronną działalność kulturalno-oświatową.

Również w PGR-ach długo jeszcze dobrze będą wspominać junaków i junaczki z brygad SP, którzy nie szczędząc sił pomagali w najbardziej gorących okresach prac polowych. Wyrazem tej wdzięczności są m. in. wartościowe nagrody, którymi obdarzeni zostali przodujący w pracy junacy i junaczki.

Ale nie wszystkie dziewczęta i nie wszyscy chłopcy wyjeżdżają w tych dniach do swych domów. Wielu z nich pozostaje w naszych PGR, aby pracować tu na stałe, bądź też jako pracownicy sezonowi. Tak np. z 234 brygady SP pozostało w PGR 23 junaków. Podobnie jest w innych brygadach.

Wielu junaków poznawszy w okresie swego pobytu w brygadach pracę w rolnictwie postanowiło poświęcić się jej na stałe. W codziennym trudzie wyrastali nowi przodownicy pracy. Organizacja ZMP-owska wychowywała ich, uczyła jak najlepiej zużytkować młode siły i energię dla dobra ojczyzny. Toteż 48 junaków i junaczek — najlepszych spośród najlepszych — w odpowiedzi na apel ZG ZMP zgłosiło się w dniu 8 listopada do zaciągu pionierskiego, aby ugory i odłogi zamieniać na urodzajne pola.

Swą pracą, bojową postawą i aktywnością społeczną młodzież SP odpowiedziała na wezwanie swej organizacji ZMP-owskiej. Teraz idzie ona na najtrudniejsze, pionierskie odcinki pracy.

O utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego

Oświadczenie rządu bułgarskiego

SOFIA. Dnia 10 bm. rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej przesłał do przewodniczącego IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Van Kleffensa oświadczenie w sprawie propozycji Związku Radzieckiego zawarcia międzynarodowej konwencji (układu) o redukcji zbrojeń i zakazie broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

„Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej i cały naród bułgarski — głosi oświadczenie — w pełni popiera propozycję delegacji Związku Radzieckiego, złożoną 30 września br. na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ. Propozycja ta jest całkowicie zgodna z przestrzeganą przez rząd bułgarski polityką rozwiązywania w drodze pokojowej spornych problemów międzynarodowych i utrwalania pokoju. Propozycja ta umożliwia wyjście ze ślepej uliczki, w jaką zabrnęła kwestia rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady. Rozwiązanie problemu zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej, zagłady, jak również redukcji zbrojeń miałoby wielkie znaczenie dla pokoju na całym świecie. Umożliwiłoby ono oddanie osiągnięć nauki i techniki w dziedzinie energii atomowej w służbę budownictwa pokojowego i postępu, a nie w służbę sił wojny i zniszczenia. Zawarcie konwencji międzynarodowej stworzyłoby równocześnie warunki znacznego podniesienia stopy życiowej mas ludowych i dobrobytu wszystkich narodów.

Zagadnienie redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady nabiera dziś szczególnego znaczenia, ponieważ określone koła przystępują do remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej przestrzega niezmiennie polityki utrwalania pokoju. Uważa on, że rozwiązanie problemu zakazu broni masowej zagłady i redukcji zbrojeń, zaproponowane przez rząd radziecki, stałoby się poważnym krokiem na drodze do dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego i utrwalenia pokoju. Pozytywne rozwiązanie tych zagadnień przyczyniłoby się do powstania sprzyjającej atmosfery dla normalizacji stosunków między państwami, w tym również między państwami bałkańskimi, i sprzyjałoby dalszemu rozwojowi dobrosąsiedzkich stosunków, do czego szczerze dąży rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Poglądy rządu bułgarskiego podziela całkowicie cały naród bułgarski. Wiadomo, że cała dorosła ludność Bułgarii złożyła podpisy pod Apelem Sztokholmskim o zakaz broni atomowej, zaś w swych oświadczeniach z 11 lutego 1950 roku i z lutego 1953 roku Zgromadzenie Ludowe Bułgarskiej Republiki Ludowej wypowiedziało się jednomyślnie za poparciem polityki obrony pokoju, porozumienia między narodami, za redukcją zbrojeń i zakazem broni masowej zagłady.

Wierny swej konsekwentnej polityce pokoju, rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej całkowicie popiera propozycję delegacji radzieckiej w ONZ i kierując się interesami wszystkich narodów wzywa IX sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, aby powzięła uchwałę w sprawie zawarcia międzynarodowej konwencji o redukcji zbrojeń i zakazie broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Zawarcie takiej konwencji położyłoby kres wyścigowi zbrojeń i przyczyniłoby się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Rozstrzelanie byłego irańskiego ministra spraw zagranicznych

LONDYN. Jak donosi z Teheranu agencja Reutera, rozstrzelany tam został w dniu 10 bm. były irański minister spraw zagranicznych dr Hussein Fatemi. Dr Fatemi skazany został na śmierć przez sąd wojskowy jako oskarżony o próbę „obalenia monarchii". Był on jednym z najbliższych współpracowników b. premiera Mossadika, który — jak wiadomo — przebywa obecnie w więzieniu.

Przeciwko terrorowi w Iranie

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Damaszku, że ludność stolicy Syrii wystosowała do szacha Iranu pismo protestujące przeciwko terrorowi uprawianemu przez rząd generała Zahedi wobec patriotów irańskich.

W oparciu o wspólne cele i ideały

Naród wietnamski nieustannie walczyć będzie o zjednoczenie swego kraju

Odpowiedzi Ho Szi Mina na pytania korespondenta agencji France Presse

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Hanoi: Prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi Min udzielił na piśmie odpowiedzi na pytania korespondenta agencji France Presse w Hanoi.

Pytanie: Panie Prezydencie, jakie są, zdaniem Pana, najlepsze środki nawiązania między Wietnamską Republiką Demokratyczną a Francją stosunków opartych na zaufaniu i przyjaźni oraz stworzenia między tymi dwoma krajami po 8 latach wojny pomyślnej atmosfery?

Odpowiedź: Najlepsze takie środki, moim zdaniem — to wzajemne zrozumienie, całkowita wzajemna lojalność i wzajemne zaufanie.

Pytanie: Jakie powinny być, Pańskim zdaniem, stosunki gospodarcze między obu krajami?

Odpowiedź: Powinny one opierać się na zasadzie równości i uwzględniania wzajemnych interesów.

Pytanie: Jeśli zostaną wam zaproponowane francuskie kredyty państwowe lub prywatne, to czy zgodzi się Pan przyjąć je i na jakich warunkach?

Odpowiedź: Problem ten powinien być omówiony przez strony zainteresowane.

Pytanie: Czy nie uważa Pan, że powrót do Hanoi p. Sainteny w charakterze przedstawiciela Francji może przyczynić się w znacznym stopniu do przywrócenia między Francją a Wietnamską Republiką Demokratyczną stosunków opartych na zaufaniu?

Odpowiedź: Znamy p. Sainteny od dawna. Sądzę, że może się on przyczynić do nawiązania między naszymi obu krajami stosunków opartych na zaufaniu, jeśli wysiłków naszych nie utrudnią poważne przeszkody.

Pytanie: Czy uważa Pan, że konieczna jest z drugiej strony obecność przedstawiciela waszego rządu w Paryżu?

Odpowiedź: Mamy przysłowie, które powiada: „każde prawo powinno być naturalnie wzajemne".

Pytanie: Czy uważa Pan, że sytuacja w południowym Wietnamie rozwija się w ten sposób, że nie można będzie czekać przez 2 lata na rozstrzygnięcie losu całego Wietnamu w drodze wyborów?

Odpowiedź: Naród wietnamski i rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej będą się nieustannie starały osiągnąć jedność naszego kraju zgodnie z porozumieniami genewskimi.

Pytanie: Czy nie obawia się Pan, że obecny podział Wietnamu może trwać tak samo długo, jak podział Niemiec i Korei, wobec tego, że podział tych krajów przewidziany był początkowo również jako środek tymczasowy?

Odpowiedź: Warunki w Wietnamie różnią się od warunków istniejących w Korei lub w Niemczech.

Pytanie: Czy zamierza Pan w czasie mniej lub więcej bliskim wyjechać poza granicę Wietnamu?

Odpowiedź: W chwili obecnej nie mam jeszcze żadnego planu.

Pytanie: Czy uważa Pan za pożądany powrot do Hanoi znacznej liczby Francuzów, którzy opuścili to miasto w przeddzień wkroczenia Armii Ludowej?

Odpowiedź: Jeśli powrócą — spotkają się z dobrym przyjęciem.

Pytanie: W jakich dziedzinach udział specjalistów lub przedsiębiorców francuskich jest, zdaniem Pana, najważniejszy?

Odpowiedź: W dziedzinie działalności gospodarczej.

Pytanie: Czy zamierza Pan zwrócić się do specjalistów Chin, Związku Radzieckiego lub europejskich krajów demokracji ludowej, by pomagali w odbudowie i rozwoju Wietnamu?

Odpowiedź: Studiujemy ten problem.

Pytanie: Czy zamierza Pan oprzeć rozwój gospodarczy Wietnamu na planowaniu? Czy uważa Pan za możliwe opracowanie ogólnego planu jeszcze przed zjednoczeniem Wietnamu?

Odpowiedź: Sądzę, że w obecnym czasie gospodarka powinna być planowa, w większym lub mniejszym stopniu. Ogólny plan powinien bezwzględnie być opracowany z udziałem całego kraju.

Pytanie: W czasie Konferencji Genewskiej Fam Wan Dong mówił o możliwości powstania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w ramach unii francuskiej. Jak ocenia Pan tę możliwość na płaszczyźnie politycznej?

Odpowiedź: Możliwość i warunki udziału Wietnamu w unii francuskiej będą omawiane przez rządy obu krajów, jeśli obie strony uznają to za pożądane.

Pytanie: Czy musiałoby to pociągnąć za sobą rewizję konstytucji francuskiej, i czy uważa Pan, że już obecnie świadomość narodów Wietnamu i Francji dojrzała do organicznego związku między dwoma tak odmiennymi ustrojami?

Odpowiedź: Konstytucja francuska jest sprawą wewnętrzną narodu francuskiego i tylko jego dotyczy. Sądzę, że świadomość narodu wietnamskiego, podobnie jak i świadomość narodu francuskiego, dojrzała do tego, by rozpatrzyć ten problem, gdyż różne systemy mogą współżyć pokojowo.

Obrady senatu włoskiego

RZYM. W senacie włoskim toczy się dyskusja nad rządowym projektem ustawy zezwalającej właścicielom domów zbudowanych w roku 1954 zwiększać komorne corocznie o 20 proc. w ciągu najbliższych 6 lat. Tak więc obecny czynsz mieszkaniowy do roku 1960 wzrośnie o prawie 200 proc.

Senatorowie z ramienia Partii Komunistycznej i Socjalistycznej występują zdecydowanie przeciwko tej ustawie. Na żądanie senatora — komunisty Montagnani, przewodniczący senatu Merzzagora musiał ogłosić petycję podpisaną przez przeszło milion obywateli włoskich protestujących przeciwko podwyżce czynszu mieszkaniowego.

Przeciwko uchwaleniu ustawy zaprotestował także energicznie senator — socjalista Locatelli.

Zbrodniarz wojenny Manteuffel nawołuje do realizacji haseł hitlerowskich

BERLIN. Agencja ADN donosi, że b. generał hitlerowski von Manteuffel przemawiając 10 bm. w Bonn zażądał oprócz wprowadzenia w Niemczech zachodnich obowiązku służby wojskowej także utworzenia „ochotniczej armii rezerwowej" i realizacji w ten sposób hasła hitlerowskiego „cały naród pod bronią". Manteuffel oświadczył, że te oddziały „ochotniczej armii rezerwowej" mają „jak pajęczyna otoczyć cały obszar Niemiec zachodnich". Wykonanie tego programu „totalnego uzbrojenia" przedstawia on sobie następująco: po odpowiednim okresie służby czynnej żołnierz Wehrmachtu zachodnio - niemieckiego melduje się w swym miejscu zamieszkania w biurze „armii rezerwowej". Następnie jest on powoływany kilka razy miesięcznie na tzw. „ćwiczenia wieczorowe" — kilka razy w roku na wielkie manewry wojskowe.

Manteuffel zaznaczył, że „armia rezerwowa" byłaby przede wszystkim używana do zwalczania „opozycji wewnętrznej".

Procesy agentów wywiadu amerykańskiego i organizacji Gehlena w NRD

BERLIN. Agencja ADN donosi, że 10 bm. w Halle, Erfurcie, Oberschlema (okręg Karl-Marx-Stadt) i Magdeburgu rozpoczęły się procesy agentów wywiadu amerykańskiego i szpiegowsko-dywersyjnej organizacji Gehlena.

Przed sądem w Erfurcie stanęło 8 agentów organizacji Gehlena: J. Goll, H. Stock, H. Krause, H. Stiedenroth, H. Franke, H. Range, O. Witte i W. Reincke. Wszyscy oni byli aktywnymi członkami partii faszystowskiej, a od marca 1951 r. do chwili aresztowania prowadzili dywersyjną i szpiegowską działalność przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Przed sądem w Halle rozpoczął się proces 5 agentów wywiadu amerykańskiego. Oskarżeni E. Weigelt, A. Boehme, J. Will, H. Hanke, i H. Fritzsche uprawiali szpiegostwo wojskowe i gospodarcze, a uzyskane wiadomości przekazywali bezpośrednio amerykańskiej centrali wywiadowczej w Berlinie zachodnim.

W Oberschlema przed sądem stanęło 5 agentów wywiadu amerykańskiego, a mianowicie J. Stockhausen, A. Riedel, G. Fischer, A. Grosser i A. Nowack, którzy na polecenie tego wywiadu uprawiali dywersyjną i szpiegowską działalność przeciwko NRD.

Przed sądem w Magdeburgu stanęło 4 agentów osławionej organizacji szpiegowskiej Gehlena: H. Naumann, P. Blank, W. Knoll i H. Holiburg.

Od 1951 r. do sierpnia 1954 r. prowadzili oni akcję szpiegowską w dziedzinie wojskowej i gospodarczej na terytorium NRD.

Tajna wystawa w Bonn

BERLIN. Agencja ADN donosi z Bonn, że urząd Blanka (faktyczne ministerstwo wojny reżimu adenauerowskiego) zorganizował wystawę makiet koszar, szkół wojskowych, strzelnic, poligonów, lotnisk, baz marynarki wojennej itp. dla przyszłych wojsk zachodnio - niemieckich. Wystawa jest „ściśle tajna". Prawo wstępu mają jedynie fachowcy wojskowi, natomiast publiczności i przedstawicielom prasy wstęp jest wzbroniony.

Z objaśnień, w jakie zaopatrzone są makiety, wynika, że każdy garnizon przyszłego Wehrmachtu będzie rozporządzał poligonem o powierzchni 100 hektarów. Poligony dywizji będą miały 125 km kwadratowych powierzchni oraz mają być przystosowane do ćwiczeń artylerii i oddziałów pancernych.

Spadek wartości nabywczej funta angielskiego

LONDYN. Zgodnie z oficjalnymi danymi, w okresie od grudnia 1945 roku do września 1954 roku zdolność nabywcza funta angielskiego zmniejszyła się o około 35 proc. Ceny detaliczne towarów wzrosły w tym samym okresie o 45 proc.

Marynarze „Gottwalda" domagają się powrotu do kraju

ZURYCH. Uwięzieni od maja br. na Taiwanie marynarze polskiego statku „Prezydent Gottwald" zwrócili się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o interwencję w sprawie uwolnienia ich i umożliwienia powrotu do ojczyzny.

Stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Belgradu, że w dniu 10 bm. podpisany został protokół o zakończeniu prac przy ustawianiu na nowo słupów granicznych wzdłuż granicy jugosłowiańsko-bułgarskiej.

Prace te rozpoczęte w maju br., zakończone zostały w połowie października br.

Utworzenie komitetu administracyjnego w Hanoi

PEKIN. Wietnamska Agencja Prasowa podaje, że zgodnie z uchwałą gabinetu ministrów Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, w Hanoi został utworzony Komitet Administracyjny. Przewodniczącym Komitetu został mianowany dr Tran Dui Hun.

Trudności Adenauera

BERLIN. Z Bonn donoszą, że tzw. „partia niemiecka" należąca do zachodnio-niemieckiej koalicji rządowej, sformułowała w środę poważne zastrzeżenie co do porozumienia w sprawie Zagłębia Saary. Przedstawiciele tego stronnictwa oświadczyli, że porozumienie w sprawie Zagłębia Saary jest „dwuznaczne" i że konieczne są „zadowalające dodatkowe wyjaśnienia".

Parlament Dolnej Saksonii powziął przytłaczającą większością głosów uchwałę, w której odrzuca porozumienie francusko-bońskie w sprawie Zagłębia Saary.

Akty korsarstwa kuomintangowców

LONDYN. Podczas debaty w Izbie Gmin minister spraw zagranicznych Anthony Eden odpowiadając na interpelację jednego z posłów stwierdził, że od początku roku 1953 kuomintangowcy zatrzymali na wodach Dalekiego Wschodu 44 brytyjskie statki handlowe. Minister Eden podkreślił, że rząd brytyjski uważa zatrzymywanie statków angielskich za bezprawie i Wielka Brytania protestowała niejednokrotnie w tej sprawie u władz taiwańskich.

Przeciwko szkoleniu pilotów niemieckich w Szwajcarii

GENEWA. Parlament szwajcarskiego kantonu Aargau zaprotestował przeciwko szkoleniu niemieckich pilotów cywilnych na znajdujących się w obrębie kantonu lotniskach. Deputowani do parlamentu zażądali od władz kantonalnych odpowiednich wyjaśnień w tej sprawie.

Jeden z deputowanych stwierdził, że tajne szkolenie niemieckich pilotów „cywilnych" na zacisznych szwajcarskich lotniskach ma na celu przygotowanie kadr lotniczych dla nowego Wehrmachtu.

KANDYDAT

WCISZY nocy dudnienie traktora wydaje się bardziej głośne niż za dnia.

Wciska się pod watowaną kurtkę jesienny chłód. Pieką oczy, jakby kto piasku nasypał pod powieki. Pięć nocy prawie nie przespanych, tyle godzin na rozdygotanym „Ursusie"...

W uśpionej wsi zapłonęło pojedyncze światło. Oczy nawykłe do tej okolicy od blisko dziesięciu lat nieomylnie rozróżniają kształty pogrążonych w mroku domów. To jego, traktorzysty Mariana Spały dom, zajaśniał nagle blaskiem okien. Pewnie obudziło się dziecko i żona wstała, aby je uśpić na nowo.

Można za kilka minut wyjechać z pola na szosę do wsi, można zgasić motor i znaleźć się w ciepłym mieszkaniu. Sen przyjdzie od razu.

Marian Spała nie zjedzie z pola. Za jakieś trzy godziny, kiedy niebo na wschodzie zaróżowi się świtem, obejrzy wyniki swojej pracy. Jak okiem sięgnąć głębokie skiby świeżej ziemi. Spółdzielcze pole czeka na siew.

Nikt nie kazał traktorzyście Spale orać po nocach. Bywało w zeszłych latach wyjeżdżało tu aż pięć POM-owskich ciągników. Był w traktorowej brygadzie i Marian Spała. Jego nazwisko widniało wtedy na czele tablicy współzawodnictwa. Ale Spała chodził chmurny. Coś kombinował, obliczał. Za dużo tego jeżdżenia po drogach. A wczesną jesienią 1954 roku, który zaczął się pod znakiem podniesienia rolnictwa, oświadczył w POM-ie:

— Łosino biorę na siebie. Sam zaorzę. W żytnie żniwa czasem po nocach prowadziłem snopowiązałkę. I z pługiem tak potrafię...

Teraz dzień pracy zaczyna się dla niego w dwie godziny po północy, a kończy na godzinę przed północą.

Przez kilka dni prawie bez przerwy dudni traktor w Łosinie.

* * *

RANO żona przynosi na pole śniadanie. W oczach niepokój.

— Poszedłbyś lepiej spać! — mówi z wyrzutem.

— Dobrze, dobrze, — uspokaja — dzisiaj już skończę.

W tym samym czasie przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Łosinie dzwoni „do powiatu":

— Dziś zakończymy orki jesienne!

* * *

1950 ROK był burzliwy dla Łosina. Na pozor ludzie żyli tak samo jak przedtem: szli na pole o świcie, wracali z nastaniem zmierzchu. Ale wszędzie aż kipiało od rozmów, w których powtarzało się stale jedno słowo: spółdzielnia. Marian Spała należał do pierwszych zwolenników nowego sposobu gospodarzenia. Po cichu marzył już nawet o traktorze. Z uporem przekonywał dlaczego w spółdzielni żyje się chłopu lepiej. Jego starzy znajomi spod Sandomierza — Stefan Wyrzykowski, Tadeusz Baran — nie chcieli nawet o tym słyszeć. Spała zawziął się. Szukał spotkań z nimi prawie codziennie. A tematów do rozmowy nie brakło. Chociażby o dawnych czasach.

— Pamiętacie? Mój ojciec na swoich 4 hektarach, a i każdy chłop, jak ja, jak wy, idzie zgarbiony za chudym konikiem, który wlecze pług. Układają się płytkie skiby, powoli ubywa ścierniska. A niech no wjedzie na pole traktor. Wyciągną się bruzdy głębokiej, dobrej orki. Ja, powiedzmy, zaorzę traktorem nie 4 hektary, ale całe pole spółdzielni, wy tymczasem będziecie rozsiewać nawozy, kto inny znów zasieje ziarno. Szybko, sprawnie pójdzie robota. Będzie lżej każdemu z nas, a więcej plonów, lepsze życie... Było tych rozmów nie jedna, nie dwie.

Wyrzykowski i Baran podpisali statut spółdzielni produkcyjnej.

* * *

IDĄ spółdzielcy gromadą na pole. Pracuje sama jedna w swoim gospodarstwie Franciszka Iziołek — wdowa, matka pięciorga dzieci.

Przyjdźcie do nas, do spółdzielni... — namawia Marian Spała.

Z głodu bym tam umarła. Takie jak ja nie mają czego szukać w spółdzielni — upiera się wdowa.

Spała wie, że przez Franciszkę Iziołek przemawia w tej chwili zupełnie ktoś inny. Może na go nawet nazwać po imieniu: Marian Tuczyno — spekulant i wyzyskiwacz.

„Pomaga" on biednej wdowie. Pole zaorze za odrobek. Zasieje za odrobek. Wymłóci za odrobek...

Idzie Franciszka Iziołek na kułackim pasku. I żyć jej coraz trudniej.

Zawziął się Marian Spała: otworzę kobiecie oczy na kułacką „dobroć". Trwało to długo i opornie.

Wreszcie Franciszka Iziołek została członkiem spółdzielni produkcyjnej, zrzuciła z siebie jarzmo kułackiego wyzysku.

* * *

„MARIAN Spała członek ZSL, przodujący traktorzysta, dobry spółdzielca i agitator zespołowej gospodarki, dużo czasu poświęca pracy społecznej, walczy z kułackim wyzyskiem. Dlatego wysuwamy jego kandydaturę na radnego Gromadzkiej Rady Narodowej w Kobylnicy."

Nie trzeba mówić więcej. Całe Łosino wie, co się kryje za tymi zwięzłymi słowami.

ALICJA ZATRYBÓWNA

Do wyborów już tylko niecały miesiąc, towarzysze!

Przydzielono zadania —

najwyższy czas zabrać się do ich realizacji

We wszystkich organizacjach partyjnych odbyły się zebrania, na których omawiano zadania członków partii w kampanii wyborów do rad narodowych i przydzielono im konkretne polecenia partyjne.

Partia stawia w okresie kampanii wyborczej przed wszystkimi swoimi członkami niezwykle ważne zadania. Przeprowadzenie tej kampanii na wysokim poziomie politycznym i przy czynnym udziale szerokich mas wyborców przyczyni się do dalszego podniesienia świadomości społeczno - politycznej ludzi pracy, umocnienia poczucia współgospodarzy kraju. Wzmożona aktywność mas powinna przynieść konkretne wyniki w realizacji zadań politycznych i gospodarczych, w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej.

Dla osiągnięcia tych celów każda organizacja partyjna winna na swym terenie rozwinąć szeroką i wszechstronną pracę polityczną i organizacyjną — jak wskazują zalecenia Komitetu Centralnego. **Mówią one, że jest to najważniejsze i naczelne zadanie polityczne i organizacyjne w obecnym okresie. Każdy bez wyjątku członek partii winien otrzymać, zależnie od jego możliwości, określone zadanie w pracy politycznej wśród ludności, lub też w pracy organizacyjnej. Wykonywanie tych zadań, to sprawa zaszczytnego obowiązku członka partii, ale równocześnie sprawa przestrzegania dyscypliny partyjnej.**

A jak wygląda sytuacja w niektórych organizacjach partyjnych na terenie Koszalina?

Jesteśmy w TOR-ze. Tutejsza organizacja partyjna omówiła na zebraniu w dniu 4 listopada swoje zadania w kampanii wyborczej i opracowała plan działania dając wszystkim członkom określone polecenia. Projekt planu i przydziału poleceń opracował na zebranie kolektyw złożony z kilku aktywistów partyjnych — dość szczegółowo i wszechstronnie, co nie znaczy, aby wolny on był od błędów. Dlatego szkoda, że już na samym zebraniu nie został on szeroko przedyskutowany. Z pewnością nie wszystkim członkom partii odpowiadały przydzielone zadania, niewątpliwie niektórzy z nich woleliby inne, bardziej dostosowane do swych możliwości.

Tow. Chweszczak, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, brak dyskusji tłumaczy faktem, że o zadaniach w kampanii wyborczej mówiło się już niejednokrotnie przedtem na zebraniu załogi, przy wysuwaniu kandydatów na radnych, na szkoleniu partyjnym. Słusznie, że się mówiło, ale gdy przyjdzie do wykonywania zadań wyłonią się trudności i wtedy zajdzie konieczność ściślejszego przystosowania zadań do możliwości towarzyszy, a przecież można to było zrobić wcześniej.

Większość towarzyszy z TOR-u przydzielona została do pracy w obwodowym komitecie Frontu Narodowego Nr 8. Niektórzy, mieszkający na przeciwległych krańcach miasta, otrzymali zadanie pomagania tamtejszym komitetom (towarzysze Jan Wojtanowski, Józef Teliga, Leszek Dudek). Inni, jak tow. Dubas, są członkami komisji wyborczych, jeszcze inni np. tow. Klimowicz, Kołodziej, Sierpiński, (z pracującego na różne zmiany działu mechanicznego), będą prowadzili agitację na miejscu — w zakładzie. Tow. Jerzy Turkowski jest odpowiedzialny za działalność ekipy łączności, a tow. Przybylskiemu polecono pracować w tej ekipie.

Również organizacje partyjne w Spółdzielni Mechaników Samochodowych i Koszalińskiej Fabryce Mebli przydzieliły swym członkom zadania, z tym, że zrobiły to w terminie wcześniejszym. Towarzysze z SMS dostali polecenia pracy w komitecie Frontu Narodowego Nr 8, a członkowie partii z KFM mają pod opieką obwód Nr 16.

Zadania przydzielono. Upłynęło kilka, a nawet kilkanaście dni.

Rzeczą organizacji partyjnych, ich egzekutyw jest czuwać codziennie nad pracą swych członków w komitetach Frontu Narodowego, rozmawiać z nimi o ich trudnościach, radzić jak je przezwyciężać, omawiać przebieg kampanii wyborczej na terenie, który mają pod opieką.

Tak być powinno, ale niestety, tak jeszcze nie jest.

Sekretarz organizacji partyjnej przy TOR nie orientował się w dniu 10 listopada, jak wykonują przydzielone im zadania towarzysze z zakładu. Tow. Chweszczak zapewniał, że kontroli pracy dokona się na zebraniu partyjnym w dniu 12 bm. i że będzie się ją stale przeprowadzać na każdym zajęciu szkoleniowym. Są to na razie słuszne projekty. A tymczasem termin wyborów już niedaleki i każdy dzień trzeba wykorzystać dla pracy agitacyjnej.

W Spółdzielni Mechaników Samochodowych sekretarz organizacji podstawowej tow. Wąwoźniak mógł poinformować nas, że towarzysze z jego zakładu przydzieleni do obwodu Nr 8, byli tam już trzy razy... na szkoleniu. Dopiero wczoraj mieli otrzymać zadania pracy agitacyjnej wśród mieszkańców. Jasne, że wina za opóźnienie obciąża nie tylko ich, ale i komitet obwodowy Frontu Narodowego, który do niedawna nie przejawiał należytej działalności. Jednakże zadaniem towarzyszy z SMS było pomóc mu ocknąć się z tej drzemki.

Podobna sytuacja jest w KFM. Tam wprawdzie część towarzyszy zatrudniona w obwodowych komisjach wyborczych i prezydiach komitetów Frontu Narodowego od kilku dni aktywnie pracuje, ale o reszcie nikt nic pewnego nie potrafi powiedzieć — „podobno niektórzy z nich wywiązują się ze swoich zadań dość dobrze".

Nie można powiedzieć o towarzyszach z tych trzech zakładów, aby nie doceniali swojej roli i odpowiedzialnych zadań w kampanii wyborczej. Owszem starają się, aby wciągnąć wszystkich członków partii i aktyw bezpartyjny do pracy na tym odcinku... ale robią to tak, jakby do dnia wyborów pozostały przynajmniej trzy miesiące. Od dnia wyborów dzieli nas niecały miesiąc i z tego trzeba sobie w pełni zdawać sprawę.

Okres najbliższych dni musi być wykorzystany do jak najpełniejszej mobilizacji wszystkich członków partii. I to dotyczy towarzyszy z organizacji partyjnych nie tylko w tych trzech zakładach pracy, ale w przeważającej większości innych na terenie Koszalina, Słupska, Szczecinka i całego województwa. Pomóc tu muszą powiatowe i miejskie komitety partii, które w wielu wypadkach (np. KM w Koszalinie) nie mają dobrego rozeznania w sytuacji na swoim terenie, a w rezultacie za słabo pomagają zarówno organizacjom partyjnym jak i komitetom Frontu Narodowego.

Kalendarz wyborczy obowiązuje i nagli: wszyscy członkowie partii powinni niezwłocznie aktywnie włączyć się do kampanii wyborczej, do pomocy komitetom Frontu Narodowego, przede wszystkim w pracy agitacyjnej; organizacje partyjne winny czuwać i kontrolować wypełnianie przez członków poleceń partyjnych.

Zalecenia partii są jasne i konkretne: każdemu członkowi i kandydatowi — konkretne polecenie pracy politycznej w kampanii wyborczej, każdy członek partii — aktywnym agitatorem.

100 — 60 — 40

40 — 25 — 15

NA 100 milionów amerykańskich obywateli, uprawnionych do głosowania, jedynie 40 milionów udało się do urn wyborczych, by dokonać wyboru członków Izby Reprezentantów, jednej trzeciej członków senatu oraz gubernatorów. Innym słowem — **hałaśliwa, nie przebierająca w środkach kampania wyborcza** (koszt: 6 milionów dolarów) oraz włączenie się do niej samego Eisenhowera (wbrew dotychczas przyjętym zwyczajom) **zdołała skłonić zaledwie 2 na 5 uprawnionych do głosowania mieszkańców do udania się do urn wyborczych.** Słowa Eisenhowera, który na parę dni przed wyborami mówił o apatii amerykańskiego społeczeństwa, potwierdziły się w całej pełni.

Wymowa tej, nawet jak na stosunki amerykańskie, przerażająco niskiej frekwencji, jest zupełnie jednoznaczna i jasna. **Wstrzymaniem się od wzięcia udziału w wyborach obywatel amerykański wyraża w sposób bierny swoje zniechęcenie, swoje rozgoryczenie, swój protest przeciwko polityce zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej tych, którzy znajdują się u władzy.**

Ale zbojkotowanie wyborów przez 60 proc. obywateli uprawnionych do głosowania nie jest jedyną oznaką powszechnego w USA niezadowolenia z rządów eisenhowerowskiej administracji. **Znajdująca się u władzy partia republikańska wybory przegrała.** Straciła kilkanaście mandatów w Izbie Reprezentantów, poniosła straty w senacie, straciła parę stanowisk gubernatorów. Natomiast partia demokratyczna zwiększyła swój stan posiadania i to dość poważnie, zarówno w Izbie Reprezentantów jak i w senacie, a liczba gubernatorów - demokratów również wzrosła. Czy oznacza to, że obywatele w swej większości (chodzi o większość głosujących, gdyż jak już podkreśliliśmy większość społeczeństwa amerykańskiego uznała, że najlepszą formą zademonstrowania swej opinii o rządach zarówno republikanów jak i demokratów jest pozostanie w domu) wypowiedzieli się za demokratami? Nie. Takie postawienie sprawy byłoby niesłuszne. Wypowiedzieli się oni przeciwko republikanom obecnie sprawującym władzę. A że zrobili to, oddając głosy na demokratów, jest to wynikiem istnienia w USA, podobnie jak w Anglii, systemu dwupartyjnego, jest to wynikiem szalejącego w USA terroru, który doprowadził do tego, że siły postępu i demokracji nie były i nie są w stanie rozwinąć jakiejkolwiek poważniejszej działalności.

Między partią demokratyczną a republikańską nie ma żadnych istotnych różnic i faktu tego nie ukrywa nawet amerykańska prasa, która wyraźnie stwierdza, że porażka republikanów nie przyniesie żadnych zmian w polityce zagranicznej USA, ani też w polityce wewnętrznej. Chodzi o dwie partie, będące ekspozyturami wielkich monopoli USA, dwie partie, między którymi walka toczy się nie o ten czy inny kierunek polityki, lecz o intratne posady, o możliwości wpływania na życie publiczne w USA, o, jak to pisze „New York Times", „uzyskanie urzędów, zaczynając od prezydenta, a kończąc na łapaczu psów".

Przed dwoma laty partia republikańska doszła do władzy, wykorzystując zmęczenie społeczeństwa amerykańskiego wojną w Korei, rozpętaną przez „demokratyczną" administrację trumanowską, wykorzystując zaniepokojenie obywateli USA wojenną polityką rządu Trumana i Achesona, rosnącymi trudnościami wewnętrznymi.

Dziś w wyborach znów demokraci zdobywają przewagę nad swoimi republikańskimi konkurentami, a to wykorzystując wszystkie porażki rządu Eisenhowera na arenie międzynarodowej (wystarczy wspomnieć chociażby bankructwo forsowanego przez Dullesa układu o EWO) oraz narastające trudności gospodarcze USA, z którymi rząd nie umie sobie poradzić. Zawiodły owe obietnice długotrwałej „prosperity", którymi szermowali republikanie w kampanii wyborczej przed dwoma laty.

I tak rozpatrując cyfrowo wyniki wyborów wysnuć można następujący wniosek. 60 procent obywateli uprawnionych do głosowania to ludzie, którzy z pewnością nie są zadowoleni z polityki uprawianej przez rząd USA. Z owych pozostałych 40 procent około 25 proc. wypowiedziało się przeciwko republikanom sprawującym obecnie władzę. A więc pozostało 15 proc. Innymi słowy, w najlepszym wypadku (najlepszym dla amerykańskich awanturników wojennych) można powiedzieć, że ich polityka, zarówno zagraniczna jak i wewnętrzna, cieszy się co najwyżej poparciem 15 proc. obywateli uprawnionych do głosowania. To niewiele. Bardzo niewiele. **A nie zapominajmy przecież, że wśród tych 15 proc. znajdują się setki tysięcy, miliony Amerykanów, obałamuconych, zastraszonych, drżących o swoje posady. Nie zapominajmy również, że kierownictwo partii republikańskiej, zdając sobie sprawę z nastrojów panujących w kraju w ostatnich tygodniach, niemało słów wypowiedziało na temat pokoju,** a z ust nawet takiego Dullesa padły słowa o celowości rokowań ze Związkiem Radzieckim. Doprawdy, jeżeli Dulles „kala" swe usta tego rodzaju stwierdzeniami to znaczy, że potrzeba była nagląca.

Wyniki wyborów w USA wzbogacają pod jeszcze jednym względem naszą wiedzę o nastrojach panujących w społeczeństwie amerykańskim. Wiadomości dochodzące w ostatnich latach z USA były wielce niepokojące i skłaniały ku wnioskowi, że faszyzm w wydaniu Mac Carthy'ego poczynił olbrzymie spustoszenia w umysłach mało wyrobionych politycznie obywateli amerykańskich. Niektóre dane z wyborów skłaniają ku wręcz przeciwnym wnioskom i wskazują raczej na to, że maccarthyzm traci na wpływach. Faktem jest, że przepadli w wyborach wszyscy najzagorzalsi maccarthyści włącznie z Kerstenem, autorem ustawy o przeznaczeniu funduszu 100 milionów dolarów na finansowanie szpiegostwa i dywersji w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Natomiast przeszli ci wszyscy politycy demokratyczni, których ostatnio atakował Mac Carthy, lub którzy w tej czy innej formie dawali wyraz bardziej trzeźwym ocenom sytuacji międzynarodowej. **Wszystkie te fakty wyraźnie świadczą o tym, że społeczeństwo amerykańskie odcina się od faszyzmu maccarthystowskiego, od „polowań na czarownice", od represji i terroru wobec każdego Amerykanina, który uważa, że Stany Zjednoczone nie są tym najidealniejszym z rajów, że wojna nie jest tym najlepszym interesem.**

T. GUMOWSKI

Pierwsza w kraju wytwórnia gazobetonu wapiennego podjęła eksploatację

W wybudowanej w Łaziskach Górnych na Śląsku pierwszej w kraju wytwórni gazobetonu wapiennego — cennego tworzywa budowlanego, zakończył się okres rozruchu. Wytwórnia podjęła eksploatację ciągłą. Wysyła ona już codziennie 8—10 wagonów z gotowymi blokami gazobetonu.

O nowym zakładzie mieszkańcy Łazisk Górnych mówią: „Fabryka — elektrofiltr". Podstawowym bowiem składnikiem gazobetonu jest pył węglowy, który do czasu uruchomienia wytwórni uchodził z kominów elektrowni „Łaziska" w powietrze, zanieczyszczając okolicę. Obecnie pył ten wychwytywany jest przy pomocy elektrofiltrów.

Transporty gazobetonu idą zarówno do miast, jak i na wieś. Obok budowniczych osiedli mieszkaniowych w Gliwicach, Częstochowie, Opolu, Sosnowcu i w innych miastach bloki tego materiału otrzymali już również chłopi z gmin: Orzesze, Gardawice, Gleba i innych.

KINO „NOWA HUTA" najlepsze w okręgu

W dniu 12 października br. został zakończony VII Festiwal Filmów Radzieckich. W czasie trwania festiwalu 10 kin naszego województwa brało udział we współzawodnictwie, walcząc o tytuł przodującego kina w okręgu koszalińskim.

Dzięki starannemu przygotowaniu się do festiwalu, kino „Nowa Huta" w Koszalinie zdobyło I miejsce oraz puchar przechodni ufundowany przez Okręgowy Zarząd Kin. Sukces ten w dużej mierze zawdzięczać należy dzielnej załodze kina, która nie szczędziła wysiłku, by zdobyć jak najlepsze wyniki we współzawodnictwie. W czasie trwania festiwalu, w kinie „Nowa Huta", około 58 tys. widzów oglądało najlepsze filmy produkcji radzieckiej.

Również pozostałe kina w naszym okręgu mogą poszczycić się dobrymi wynikami.

Do przodujących kin należą więc:

„Nowa Huta" – Koszalin – I miejsce.

„Albatros" – Bytów – II miejsce.

„Delfin" – Ustka – III miejsce.

„Mewa" – Złocieniec – IV miejsce.

Dobrze też pracowały kina objazdowe. (k)

Miejska Biblioteka otrzymała nowy lokal

Biblioteka Miejska w Koszalinie otrzymała nowy lokal przy Placu Stalina nr 4.

Biblioteka nie jest jeszcze całkowicie urządzona, lecz wypożyczalnia czynna jest od godz. 13 do 18 (prócz środy).

W najbliższych dniach zostanie uruchomiona czytelnia oraz dział informacyjno-bibliograficzny Woj. Biblioteki Publicznej.

Kursokonferencja dla palaczy i mechaników

W dniu dzisiejszym, tj. 12 listopada 1954 r. WRZZ i NOT organizują kurso-konferencję dla palaczy naftowych i mechaników. Konferencja odbędzie się w gmachu WRZZ Koszalin.

W dniu 13 bm. o godzinie 9 podobna konferencja odbędzie się w świetlicy POM w Szczecinku przy ul. 1 Maja.

Usprawnić zaopatrzenie sklepów GS w artykuły codziennego użytku

Jaką rolę spełniają gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" wie chyba każdy, a przede wszystkim mieszkańcy wsi. Chłopi domagają się więc, by sklepy GS były należycie zaopatrzone w artykuły spożywcze, produkty gospodarcze, tekstylne, wyroby skórzane.

O takie zaopatrzenie nie dbają jednak niektórzy członkowie zarządów GS w naszym województwie. Dzięki takiemu właśnie niedbalstwu Zarządu GS w Darłowie, ludzie nie znajdując potrzebnych im artykułów w filiach GS na wsi, zaopatrują się w nie w Darłowie czy Sławnie.

Zarząd GS w Darłowie nie dostarcza np. do sklepu gromadzkiego w Krupach pieczywa, wędlin, dżemów oraz artykułów gospodarskich, jak naczynia kuchenne, wiadra, miednice itp.

Podobnie „dbają" o zaopatrzenie sklepów w towary członkowie Zarządu GS w Szydłowie pow. Wałcz.

Oto co na ten temat pisze czytelnik S. P. z Białogardu:

„W sklepie GS w Kotuniu brak jest chleba, słoniny i kiełbasy. Często robotnicy muszą jeździć specjalnie do Wałcza, by kupić słoninę czy chleb.

Miejscowa piekarnia w Szydłowie piecze chleb — który sprzedawany jest w okolicznych sklepach — nie przestrzegając, by dany bochenek zawierał określoną wagę. Często więc bochenek chleba waży o 18—20 dkg mniej od przewidzianej wagi.

W filii Kotuń GS — Szydłowo — pisze dalej czytelnik — sklepowy wprowadził „nowe metody pracy". Sklep często zamknięty jest w godzinach, kiedy winien być otwarty — a sklepowy otwiera go, kiedy chce.

Tak np. w dniu 11 ub. miesiąca, sklep był zamknięty, a w dniu następnym pijany sklepowy zamknął sklep przed godziną 18".

By zlikwidować dotychczasowe niedociągnięcia, zaopatrzeniowcy i sklepowi muszą nie zwlekając, zadbać o uzupełnienie braków towarowych w sklepach, a następnie stale dbać o ciągłość dobrego zaopatrzenia.

Sklepowi nie mogą bezczynnie wyczekiwać aż zaopatrzeniowiec dostarczy potrzebne towary do sklepu, lecz muszą wykazywać stałą troskę o realizację dostaw. Również zaopatrzeniowcy nie mogą polegać na sporządzanych przez sklepowych zamówieniach na towary i na nich jedynie opierać zaopatrzenie sklepów, powinni oni bezpośrednio interesować się stanem zaopatrzenia punktów sprzedaży. W ten sposób będzie można uniknąć braków podstawowych artykułów w sklepach.

O złej pracy zaopatrzeniowców GS w Darłowie pisaliśmy nie tak dawno. Bardzo źle, że tym stanem rzeczy nie zajął się jeszcze PZGS w Sławnie.

I. KOZŁOWSKI

Kto hamuje cenną inicjatywę słupskich kolejarzy

„Korzystajmy z przodujących metod pracy kolejarzy radzieckich". — Hasło zostało wysunięte przez naszych kolejarzy. Realizacja tego hasła prowadzi do lepszych wyników pracy, większej oszczędności i co za tym idzie do usprawnienia przewozów kolejowych.

Chcieli je zastosować u siebie słupscy kolejarze. Mianowicie Oddział Eksploatacyjny PKP w Słupsku chciał wprowadzić metodę majstra Ryżkowskiego, tzn. organizację napraw bieżących wagonów towarowych na torach wydzielonych, bez wyłączania ich z ruchu. Wprowadzenie tej metody skraca czas postoju wagonów w naprawie od 24 godzin do 4 dni, a nawet i więcej. Zaoszczędzonoby w ten sposób wiele czasu, który zużywa się na bezproduktywną drogę wagonu i wyczekiwanie w warsztatach na podstawienie go na stanowisko robocze. Zmniejszyłoby to również pracę manewrową i pomogło usprawnić pracę służbie ruchu. A więc korzyści są duże.

Przy tym zastosowanie metody Ryżkowskiego w Słupsku nie wymaga dużych nakładów kosztów. Chodzi tylko o odbudowanie 110 m toru.

Już w 1951 roku Oddział Eksploatacyjny w Słupsku wystosował pismo w tej sprawie do DOKP w Szczecinie. Od tego czasu odbyło się wiele narad w DOKP, na których zapewniano, że sprawa ta będzie szybko i pomyślnie załatwiona. Sporządzono szereg protokółów, pism i pisemek i... cała sprawa utonęła w papierkach. A przecież chodzi tylko o wyrażenie zgody i przyznanie odpowiedniego limitu dla Odcinka Drogowego w Słupsku, który tę robotę wykona w kilku dniach, ponieważ posiada potrzebny materiał.

Na podstawie korespondencji Be

Jedziemy do Warszawy

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Koszalinie organizuje w dniu 17. XI. br. jednodniową wycieczkę do Warszawy, dla chłopów mało i średniorolnych oraz członków spółdzielń produkcyjnych naszego województwa.

Uczestnicy wycieczki po zwiedzeniu Warszawy obejrzą przedstawienie teatralne.

Koszt wycieczki wynosi 85 złotych.

Zgłoszenia przyjmują powiatowe i gminne zarządy ZSCh. Termin zgłoszeń upływa dnia 15 bm.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Poszukujemy **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** ze znajomością **księgowości budowlanej, do prowadzenia księgowości w Spółdzielni Pracy Konserwacyjno-Remontowej w Bobolicach.** Warunki płacy do omówienia. Mieszkanie zapewnione. K-373-0

MURARZY, CIEŚLI, DEKARZY, ZDUNÓW, PRACOWNIKÓW TRANSPORTU, POMOC RZEMIEŚLNIKOM oraz **ROBOTNIKÓW** do robót ziemnych zatrudni od zaraz **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Sławnie. Praca w akordzie.** Przyjęcia prowadzi **dział kadr w Sławnie, ul. Stalina 26,** oraz kierownicy rejonów **w Darłowie, Polanowie, Wiekowie, Żukowie i St. Jarosławiu.** Dla robotników przyjęcia dokonuje się na okresy kilkudniowe. K-366-0

CENTRALA ZAOPATRZENIA ROLNICTWA W KOSZALINIE
ul. Zwycięstwa 2

podaje do wiadomości swym odbiorcom PGR, POM i TOR, że wobec przeprowadzanej **w dniach od 20—30 listopada 1954 r. pełnej inwentaryzacji wydawanie wszelkich materiałów w tym czasie BĘDZIE WSTRZYMANE**

K-376-0

HANDEL USPOŁECZNIONY W SŁUŻBIE ŚWIATA PRACY

Miejski Handel Detaliczny
Dyrekcja Artykułów Spożywczych w Słupsku

poleca szeroki asortyment towarów spożywczych we wszystkich swoich placówkach detalicznych rozmieszczonych na terenie całego miasta

TOWAR GWARANTOWANEJ JAKOŚCI
Z UPRZEJMĄ I SPRAWNĄ EKSPEDYCJĄ

Równocześnie zawiadamiamy o nowouruchomionym

SKLEPIE WZORCOWYM Nr 16

przy ulicy Wojska Polskiego 1 — tel. 36-25
Sklep zaopatrzony w towary świeże o wysokiej wartości odżywczej – z podziałem na następujące działy:
SPOŻYWCZY — PIEKARNICZY — MIĘSNO-TŁUSZCZOWY — CUKIERNICZY — MONOPOLOWY

K-375-1

CO, GDZIE, KIEDY?

Kina

KOSZALIN „Nowa Huta" — „Pościg". Seanse godz. 16, 18.15 i 20.30.

Rokossowo — „Młoda Gwardia" — „Kalinowy gaj". Seans godz. 19.

SŁUPSK — „Pod gwiazdą frygijską". Seanse godz. 16, 18 i 20.

BIAŁOGARD — „Jedenastka z naszej ulicy".

SZCZECINEK — „Żołnierz zwycięstwa" I seria.

SŁAWNO — „Ambicje młodości".

WAŁCZ — „Niedaleko Warszawy".

USTKA — „Stalowe serca".

DARŁOWO — „Promienie śmierci".

DRAWSKO — „Kobieta dotrzymuje słowa".

KOŁOBRZEG — „Sługa dwóch panów".

BYTÓW — „Skanderbeg".

MIASTKO — „Królowa balu".

CZAPLINEK — „W pewnej rodzinie".

ŚWIDWIN — „Za wami pójdą inni".

CZŁUCHÓW — „Uczta Baltazara".

ZŁOTÓW — „Dygnitarz na tratwie".

ZŁOCIENIEC — „Płomienne serca".

Radio

PROGRAM I

12 listopad 1954 r (piątek)

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.25 Muzyka. 5.48 Gimnastyka. 6.15 Dla nauczycieli przemówienie wiceministra Oświaty J. Michałowskiego. 6.33 Kalendarz. 7.15 Muzyka. 7.45 „Błękitna sztafeta". 8.10 Z twórczości Gioacchima Rossiniego. 9.00 „Antygona" słuch. 9.40 Zabawy rytmiczne. 10.05 Muzyka rozrywk. 10.30 Muzyka symfoniczna. 11.00 Dla klas III i IV. 11.25 Przegląd prasy stołecznej. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Utwory fortepianowe. 12.25 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. 16.05 „Jak połączono ogień z wodą" pog. 16.15 Koncert rozrywk. 17.00 „Słuchacze piszą". 17.05 Pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 17.20 Skrzynka ogólna. 17.30 Melodie Pomorza. 17.45 Utwory skrzypcowe. 18.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki". 18.20 „Na młodzieżowej antenie". 18.45 „Ucieczka ze szkoły" fragm. pow. G. Morcinka. 19.00 Koncert krakowskiej Orkiestry PR. 19.50 Aud. sportowa. 20.30 „Karoca" komedia P. Merime. 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 8. 22.20 Muzyka taneczna.

Sport – Sport – Sport

LZS-owcy pow. wałeckiego wykonali plan roczny SPO

Dzięki realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej, sportowcy LZS-ów w powiecie wałeckim wykonali już całkowicie tegoroczny plan zdobywania odznak SPO i BSPO. Na zaplanowanych 175 odznak zdobyli oni 238, co stanowi 136,5 proc. planu.

W pracy nad wykonaniem planu wyróżnili się LZS-owcy z Chwirama, gm. Kobylnica, którzy uzyskali 21 odznak (LZS liczy 35 członków), przy czym 7 odznak zdobyły kobiety. Wyróżnił się też LZS przy PGR Nowy Dwór, który uzyskał 17 odznak. LZS-owcy tego PGR-u poprzez organizowanie różnorodnych imprez umożliwili wykonanie planów swym kolegom z okolicznych gromad.

Niemałą zasługę ma też wałecki PKKF z przewodniczącym Sublem na czele. Działacze PKKF organizowali wyjazdy sportowców miejskich do gromad, dzięki czemu sportowcy Wałcza pomogli LZS-owcom w szybkiej realizacji planów. PKKF obsyłał też wszystkie imprezy na terenie wsi wałeckich własnymi komisjami sędziowskimi co pozwoliło LZS-owcom dobrze przeprowadzać zawody.

Kolejarze ze Świdwina powitali wybory do rad narodowych wyścigiem kolarskim

Rada koła sportowego ZS Kolejarz w Świdwinie zorganizowała ostatnio wyścig kolarski dla uczczenia zbliżających się wyborów do rad narodowych. Wyścig odbył się na trasie Świdwin—Połczyn Zdrój — Świdwin (48 km).

Pierwsze miejsce uzyskał Fr. Paszel w czasie 1.33 godz. Walka o pierwsze miejsce była bardzo zacięta i wyrównana. Najlepszym dowodem jest fakt, że drugi na mecie M. Osiński był tylko o 8 sek. za zwycięzcą. Dalsze miejsca w kolejności zajęli: C. Cieślak, J. Polubiak i W. Olej.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje ten ostatni. Ob. Olej ma już bowiem 60 lat, a mimo to ukończył wyścig, dając przykład prawdziwie sportowej ambicji.

Wszyscy wymienieni otrzymali nagrody ufundowane przez miejscowe instytucje.

Uwaga motorowcy!

Zarząd Wojewódzki LPŻ w Koszalinie zawiadamia wszystkich swych członków z terenu miasta, że w dniu 20 bm. o godz. 18-tej w lokalu ZW LPŻ (ul. Gwardii Ludowej 13) odbędzie się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Klubu Motorowego. ZW LPŻ zaprasza także wszystkich swych sympatyków i przyjmuje zapisy do klubu.

W „Tygodniu szachów"

Dla uczczenia 37 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz z okazji „Tygodnia szachów" w dniu 6 bm. zorganizowano w Szczecinku towarzyskie spotkanie szachowe. Wystąpiły w nim drużyny sekcji przy Rejonie Przemysłu Leśnego i przy Warsztatach Remontowo-Mechanicznych (obie ze Szczecinka).

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem szachistów z Rejonu Przemysłu Leśnego w stosunku 8,5:1.5 pkt.

Strzelcy ZS GWARDIA zdobywają klasy sportowe

Ostatnio sekcja strzelecka ZS Gwardia w Koszalinie zorganizowała zawody klasyfikacyjne. W zawodach uzyskano szereg dobrych wyników.

W konkurencji kb 1 zwyciężył Połomski, uzyskując łącznie w strzelaniu z trzech postaw 422 pkt., tj. wynik I klasy sportowej. Zawodnik ten był najlepszym we wszystkich trzech postawach. Obok Połomskiego minima na I klasę uzyskało w tej konkurencji dalszych 6 strzelców.

W strzelaniu z kbks 8 zwycięzca Kuździał osiągnął również I klasę sportową (385 pkt.). W konkurencji Pw 2 triumfował Sęczkowski 199 pkt. Ten sam zawodnik zajął pierwsze miejsce również w strzelaniu z Pw 12. W strzelaniu z Pw 6 pierwszym był Cieślak—60/508, uzyskując normę na I klasę sportową.

Ogółem w zawodach uzyskano 15 norm na I klasę sportową oraz 12 norm na klasę II i pobito 6 rekordów wojewódzkich ZS Gwardia.

Trzy mecze — trzy zwycięstwa

Pod znakiem zwycięstw przebiega tournee piłkarzy moskiewskiego Spartaka w Europie zachodniej. Po dwóch zwycięstwach w Belgii wicemistrz ZSRR przybył w ubiegłym tygodniu do Anglii i we wtorek 9 bm. rozegrał pierwszy mecz z wielokrotnym mistrzem Anglii — Arsenalem.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Spartaka 2:1. Drużynę radziecką czeka jeszcze niemniej ciężki mecz z mistrzem Anglii — Wolverhampton Wanderers, który odbędzie się w przyszłym tygodniu 19 bm. (sędziuje Walijczyk Griffiths).

Do meczu z Arsenalem drużyna Spartaka przystąpiła doskonale przygotowana.

Mecz wtorkowy zgromadził na boisku Arsenalu w Highbury komplet widzów, (bilety były już na kilka tygodni wcześniej całkowicie rozprzedane). 66 tysięcy osób oglądało spotkanie, rozegrane przy oświetleniu elektrycznym. Po kilku atakach gości, Arsenal uzyskał przewagę i w 36 min. zdobył prowadzenie ze strzału prawego łącznika Lodge. Radość kibiców nie trwała jednak długo. Już w 7 minut później celny strzał Paramonowa przyniósł Spartakowi wyrównanie i odtąd zarysowała się wyraźna przewaga drużyny radzieckiej.

Po przerwie w 10 min. Simonian przejął dokładną centrę Tatuszyna i skierował piłkę do bramki Kelssy'ego.

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 800; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny 285. Dział Rolny — 810 i wewn. 390, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 567 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe. Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. C-5-10233. Nr zamówienia 169.